CENA 30 GROSZY DNIA 1 LUTEGO 1927 R.

SOLIDARNOŚĆ PRACY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE UNIEZALEŻNIENIA I ZJEDNOCZENIA RUCHU ZAWODOWEGO W POLSCE

ROK II WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA Nr. 2 (4)

BEZROBOCIE A ZWIĄZKI ZAWODOWE

KONSTYTUCJE państw nowoczesnych coraz częściej w katalogu praw przysługujących obywatelowi poczynają uwzględniać prawo do pracy. **Każdy obywatel ma prawo żądać od Państwa pracy, w razie braku jej — musi uzyskać odpowiednie odszkodowanie.** Zasadę tę głosi również Art. 102 naszej Konstytucji, który stanowi podstawę prawną istniejących w Polsce ubezpieczeń społecznych na wypadek choroby, nieszczęśliwego wypadku i bezrobocia. **Sprawa bezrobocia stała się u nas zagadnieniem pierwszorzędnej wagi,** kiedy Rzeczpospolita, po reformie walutowej p. Wł. Grabskiego, przechodzić poczęła z okresu inflacji pieniądza do waluty stałej, wyrażonej w złotych polskich. Pogorszenie się wtedy sytuacji gospodarczej kraju powodować poczęło wzrost bezrobocia, a w związku z tem zaszła **konieczność ustawowego unormowania walki z tą chorobą społeczną.** Wtedy to, dn. 18 lipca 1924 r., Sejm uchwalił pierwszą u nas ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, a na dwa dni wcześniej, 16 lipca, Rada Ministrów zdecydowała się rozpocząć akcję zasiłkową (pomocy doraźnej) dla bezrobotnych robotników.

System walki z bezrobociem, wzrastającem po wojnie europejskiej we wszystkich niemal państwach w zastraszający sposób, **tworząc nową klasę społeczną bezrobotnych** — wykształcił już dziś i kształci nadal cały aparat środków zaradczych. **Właściwe środki walki z bezrobociem polegają na wyszukaniu i zwalczaniu jego źródeł, które leżą zawsze w niedomaganiach życia gospodarczego.** Leczenie tych niedomagań, **podnoszenie produkcji przemysłowej** przez kredyty dla przemysłu, premje eksportowe, **wzmaganie konsumcji wewnętrznej, kontrolę nad przedsiębiorstwami — to zarazem środki walki z bezrobociem,** których wybór zależy od konkretnej sytuacji.

Do tych istotnych środków walki z bezrobociem, które wyszukiwane być muszą nietylko przez państwo, ale i przez zainteresowane związki zawodowe, dodać można jeszcze sprawę należytej organizacji **robót publicznych,** sprawę **państwowego pośrednictwa pracy i politykę emi-**

gracyjną, stosowaną przez państwa nie umiejące ożywić życia gospodarczego.

Inny nieco charakter nosi **ubezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia.** Ubezpieczenie to nie jest właściwie sposobem walki z bezrobociem, ale odgrywa rolę środka łagodzącego jego skutki, środka, wypływającego z owego moralnego i konstytucyjnego prawa każdego obywatela do uzyskania odszkodowania za brak pracy.

Mając na uwadze współczesną nam rzeczywistość polską, musimy stwierdzić, że **walka z bezrobociem pozostawia u nas niezmiernie wiele do życzenia** i nie jest należycie postawioną zarówno przez rząd, jak i przez organizacje robotnicze: zawodowe i polityczne. Walka z bezrobociem ze strony organizacyj zawodowych obracała się zwykle dookoła uruchomienia robót publicznych, rozszerzenia zasiłków dla bezrobotnych i nacisku na rząd, by dawał obstalunki fabrykom, które groziły redukcją robotników. (Możnaby przytoczyć setki wypadków z przed roku, kiedy związki zawodowe wszystkich odcieni występowały w roli pośredników, zdobywających dla fabrykantów zamówienia od rządu, za cenę utrzymania ludzi przy pracy). **Związki zawodowe, nie posiadając swego programu gospodarczego, nie posiadały przez to programu istotnej walki** z bezrobociem. Stąd walka z bezrobociem była raczej manifestacją na rzecz bezrobotnych, obliczoną na pozyskanie sobie ich sympatji, aniżeli rzetelną pracą nad usunięciem samego zła. Celowali w tem zwłaszcza komuniści.

Rząd tego programu również nie miał i nie ma. Pomoc rządu dla bezrobotnych ograniczała się jedynie do przeznaczenia pod naciskiem związków i przedstawicieli robotniczych pewnych sum na akcję zasiłkową i na roboty publiczne, w rozmiarach bardzo niewystarczających. Przedstawiciele robotników w rządzie chwalili się tem, że udawało im się od czasu do czasu wyrwać z budżetu jakiś ochłap na powyższe cele. **Rezultat był taki, że bezrobocie z pewnemi wahaniami wzrastało ustawicznie,** a zasiłki dla bezrobotnych obejmowały zaledwie od 50% do 60% pozostających bez pracy, przyczem były, i są, dalekie od zapewnienia bezrobotnemu możności życia, z tytułu choćby jego konstytucyjnych uprawnień do egzystencji i do odszkodowania za brak pracy. Pomimo wysiłków funduszu bezrobocia, który w stosunkowo niedługim czasie zdołał zorganizować aparat pomocy zasiłkowej dla bezrobotnych, pomoc ta jest mocno niewystarczająca. Nie będziemy w tym artykule omawiać braków obecnej ustawy na wypadek bezrobocia, ani sprawy pracowników umysłowych, których przymus ubezpieczenia został uchwalony dopiero dn. 28 października 1925 r. Fundusz Bezrobocia robi co może, aby w granicach niedostatecznych ustaw i w braku odpowiedniej ilości środków pieniężnych przyjść bezrobotnym z pomocą. Jest to jednak, jak ją nazwaliśmy, sprawa łagodzenia skutków bezrobocia, która zresztą nie wiele łagodzi.

Mówiąc o sprawie bezrobocia chodzi nam tutaj o istotne środki walki z tą klęską społeczną. Jak już stwierdziliśmy, polegają one na leczeniu organizmu naszego życia gospodarczego, o czem się dzisiaj u nas tak dużo mówi, a co się tak wolno robi.

Jeśli chodzi o zwalczanie klęski bezrobocia, to postulat naprawy życia gospodarczego będzie tu postulatem podniesienia naszej produkcji. Bez wzmożenia produkcji przemysłowej i zatrudnienia większej ilości ludzi i warsztatów, wszelkie inne środki walki z bezrobociem będą tylko półśrodkami, nie usuwającemi źródła zła. Z tego winny sobie zdać sprawę zarówno czynniki rządowe, nastawione dziś wyłącznie na politykę rolniczą, jak i przed-

stawiciele robotników, jeżeli chcemy, aby walka z bezrobociem nie ograniczała się jedynie do deklamacji i podnoszenia alarmu z powodu wydalania robotników z fabryk. Hasło **interesu produkcji, który rozróżnić należy od interesu przemysłowców,** potęgowanie tej produkcji, **winno być celem dążeń nietylko przemysłowców, ale i robotników,** bo **rozwijający się racjonalnie przemysł — to najskuteczniejszy środek walki z bezrobociem.**

Jeżeli stawiamy dzisiejszym związkom zawodowym zarzut, że niewiele robią w sprawie zwalczania bezrobocia, to dlatego właśnie, że wogóle b. niedostatecznie zdają sobie sprawę z konieczności posiadania odpowiedniego wpływu na życie gospodarcze, a w szczególności, że obce im jest hasło interesu produkcji. Hasło interesu produkcji, znajdujące swój mocny wyraz we francuskim syndykalistycznym ruchu zawodowym, pociągnęło za sobą **postulat udziału robotników w produkcji i w jej kontroli,** bowiem udział ten ma znaczenie nietylko dla sytuacji materjalnej robotników, ale i dla posiadania przez nich pracy.

Zdobycie sobie tego wpływu przez nasze związki zawodowe jest kwestją pracy i lat. **Dzisiaj — gdy chodzi zarówno o sprawę walki z bezrobociem, jak i o podniesienie zarobków robotniczych — związki zawodowe wywierać muszą silniejszy nacisk na kształtowanie się naszego życia gospodarczego w duchu robotniczej polityki gospodarczej.** Ale związki zawodowe tę politykę i własny program gospodarczy mieć muszą, bo inaczej działać będzie tylko „Lewjatan", któremu na zwalczeniu bezrobocia i na zwiększeniu zarobków robotnika nie zależy.

JANUSZ RAKOWSKI

SPRAWA UDZIAŁU ROBOTNIKÓW W ZYSKACH

W POSZUKIWANIU różnych półśrodków, mających służyć w celu rozwiązania kwestji robotniczej, wielką wagę przywiązuje się zwykle do sprawy t. zw. udziału robotników w zyskach. Ma to być ostateczny i uniwersalny środek usunięcia nieporozumień między pracodawcami, a pracownikami, a zarazem dowód, iż walka klas nie istnieje, skoro wszystko daje się załatwić tak prostym sposobem.

Ustosunkowanie się do tej kwestji wynika, oczywiście, z zasadniczego stosunku do postulatów warstw pracujących wogóle. Pomimo kolosalnego rozrostu ruchu robotniczego, pomimo tego, iż jest on dziś jednym z najpoważniejszych czynników, dążących do przebudowy obecnego ustroju, iż stał się on źródłem nowych prądów w rozwoju kultury, wielu ludzi widzi w nim jedynie — chęć podniesienia płac i osiągnięcia doraźnych korzyści materjalnych.

Jeżeli robotnicy wysuwają dziś program t. zw. minimalny — to nie dlatego, aby zrezygnowali ze swych dążności, ale dlatego, iż coraz lepiej rozumieją fakt, iż **przekształcenie obecnych stosunków społeczno-ekonomicznych wymaga długiej i planowej pracy,** a nie może być dokonane w jednej chwili. Z tego objawu dojrzałości myślowej warstw pracujących nie wolno wyprowadzać sobie błędnych wniosków.

Celem ruchu robotniczego nie jest uzyskanie resztek niedojedzonych przez kapitalistów zysków z wytwórczości. Robotnikom chodzi o to, aby sami stali się wytwórcami, **aby uzyskali głos decydujący w sprawie organizacji życia gospodarczego.** Wówczas będzie rozwiązana i sprawa udziału w zyskach, stanowiąca jedynie fragment całości programu. Program ten,

to **oparcie wytwórczości na jej uspołecznieniu,** na społeczeństwie wytwórców.

W chwili obecnej **stokroć ważniejszą jest dla robotnika kwestja wpływu na organizację przedsiębiorstwa, na politykę gospodarczą, aniżeli udział w zyskach.**

Stan obecny tej sprawy potwierdzi całkowicie powyższą tezę.

Jak się przedstawia kwestja udziału w zyskach (tak silnie zareklamowana) w St. Zjednoczonych? Zewnętrznie biorąc, postęp zdawałby się tam ogromny. Ilość akcjonarjuszy-pracowników przedsiębiorstw stanowi b. poważny odsetek ogólnej liczby właścicieli akcyj. W ciągu lat ostatnich cały szereg przedsiębiorstw wprowadziło dla swych pracowników odpowiednie ułatwienia. I tak np. w r. 1910 — 300.000 osób posiadało w Stanach papiery wartościowe przemysłu żelaznego. Obecnie liczba ta wzrosła do 800.000, przyczem większość nowych akcjonarjuszy — to pracownicy. Akcje tow. telefonicznych posiada aż 639.000 ludzi i t. d. Cyfry te mogą istotnie oszołomić kogoś nieorjentującego się w istotnym stanie rzeczy.

Należy nadmienić, że tendencje nabywania akcyj wśród robotników są b. silne, i zarazem są skrzętnie podsycane przez przedsiębiorców. Jest tu jednak bardzo wiele ale.

Przedewszystkiem, **większość przedsiębiorców amerykańskich traktuje udział w zyskach robotników jako taran do rozbijania związków zawodowych.** Doskonale zorganizowany kapitał amerykański wytęża wszystkie siły, aby usunąć z widowni życia syndykaty, stanowiące kres jego samowoli w stosunkach gospodarczych.

Jaskrawym dowodem są fakty umyślnego stosowania płac wyższych w fabrykach, zatrudniających robotników niezorganizowanych. Niejednokrotnie, jako warunek podwyższenia płacy, stanowi — wystąpienie ze związku zawodowego. Tę samą politykę widzimy w stosunku do kwestji t. zw. rad załogowych, o czem w następnym numerze pomówię obszerniej.

To samo jest i w sprawie udziału robotników w zyskach.

Ogólną tendencją jest niedopuszczenie do głosu robotników w sprawach organizacji życia gospodarczego.

K. DAGNAN

ZARYS HISTORJI RUCHU ZAWODOWEGO W POLSCE

IV.

Z WYBUCHEM wojny światowej ruch zawodowy na ziemiach polskich został całkowicie zahamowany w swym rozwoju. Zwłaszcza dotyczy to b. zaborów austrjackiego i pruskiego, gdzie organizacje zawodowe stały już przed wojną na dość wysokim poziomie.

I tak w Galicji ilość członków związków socjalistycznych wynosząca w r. 1913 16.700 osób, spadła w r. 1914 do cyfry 13,749 osób, a w r. 1915 do cyfry 1704 osób.

W b. zaborze pruskim na upadek związków wskazują zmniejszające się dochody Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

I tak dochody te

w r. 1913	wynosiły	1,939,248	mk.
„ 1914	„	1,571,579	„
„ 1915	„	1,002,285	„
„ 1916	„	985,947	„

W b. zab. rosyjskim, który stał się głównym teatrem wojny na wschodzie Europy, życie społeczno-organizacyjne zupełnie zamarło. Zniszczenie przemysłu przez okupantów wyrzuciło olbrzymie masy robotnicze na bruk. Bezrobotnych wysyłały władze okupacyjne niemieckie przymuso-

Ciekawą jest rzeczą, iż **dla pracowników wypuszczane są specjalne akcje, nie dające prawa głosu na walnych zgromadzeniach akcjonarjuszy...** I tu dochodzimy do istoty kwestji. **Cały system ten ma jeden tylko cel: dać pozorne korzyści, natomiast odwrócić uwagę robotników od najbardziej zasadniczej kwestji: organizacji życia ekonomicznego.**

Tylko kilka niewielkich przedsiębiorstw, zatrudniających ogółem może kilka tysięcy ludzi, przyznało pracownikom również udział w zarządzie. Olbrzymia większość amerykańskich akcjonarjuszy-robotników nie może mieć wpływu na bieg spraw w towarzystwach akcyjnych, których są akcjonarjuszami.

Powiedziałem wyżej, że ten system akcyj jest zwyczajną sztuczką, i tak jest, zdaniem mojem, gdyż zamiast systemu specjalnych akcyj należaby poprostu nazwać rzeczy po imieniu i stosować system premji od produkcji. Tymczasem stwarza się fikcję rozszerzenia społecznej podstawy wytwórczości.

W tym raczej kierunku idą i usiłowania w innych krajach, dlatego też nie należy do całej tej sprawy przywiązywać wagi zasadniczej, jako do środka rozwiązania kwestji robotniczej. Ustosunkowując się negatywnie do obecnego stadjum sprawy udziału robotników w zyskach jako akcjonarjuszy, jak również tendencyj przejawianych w tej dziedzinie przez przedsiębiorców, nie mam bynajmniej zamiaru negować wogóle tej sprawy. Należałoby tu ustalić przedewszystkiem pewną metodę traktowania całego zagadnienia.

Powiedziałem wyżej, iż kwestję tę uważać należy za **fragment programu reorganizacji życia ekonomicznego,** dalej, że **najważniejszą sprawą jest udział i głos decydujący w zarządzie przedsiębiorstw.** Postaram się to szerzej omówić.

Ideałem pracownika przyszłości jest pracownik wytwórca. Czy znaczy to, że mamy mu zapewnić udział w zyskach? — Niewątpliwie, ale to jeszcze nie wszystko. Udział w zyskach można uregulować drogą odpowiedniego systemu płac i obecnie. **Chodzi o to, aby ów przyszły pracownik był świadomym współtwórcą życia ekonomicznego.** I tu już dochodzimy do momentu, w którym występuje sprawa głosu

---

wo na roboty do Niemiec, gdzie robotnik polski zastępował niemieckiego, służącego w wojsku.

Jednakże okres okupacji został wyzyskany przez działaczy zawodowych w kierunku podjęcia przygotowań dla odbudowania choćby częściowego i w granicach dopuszczalnych stanem wojennym, ruchu zawodowego.

W r. 1916 powstają w Warszawie zaczątki przyszłych central związkowych: Rada Okręgowa Polskich Związków Zawodowych (wpływy N. Z. R.), Komisja Centralna Związków Zawodowych (P. P. S.) i Warszawska Rada Związków Zawodowych (Soc. Dem. K. P. i L.), które poczynają skupiać rozbite szeregi związkowców. Są to jednak próby i usiłowania bardzo skromne i w szczupłym zakresie podejmowane.

Na szersze rozwinięcie się ruchu nie pozwalały władze okupacyjne oraz całkowity zastój w przemyśle.

Dopiero z chwilą odzyskania niepodległości państwowej Polski, warunki rozwoju ruchu zawodowego uległy zasadniczej i radykalnej zmianie na lepsze. Usunięte zostały wszelkie polityczne i prawne przeszkody działalności związków — a przeciwnie, rząd polski otoczył ruch zawodowy specjalną opieką. W Ministerstwie Pracy powstał wydział ruchu zawodowego załatwiający rejestrację związków, poma-

w organizacji wytwórczości. Tu jest właśnie to coś nowego, które musi być do życia wniesione. **W tym kierunku musi być przedewszystkiemześrodkowany wysiłek mas pracujących.** Skoro ten głos decydujący w sprawie organizacji wytwórczości uzyskają, wówczas rozwiązanie innych spraw, jak np. uczynienia pracowników akcjonarjuszami będzie znakomicie ułatwione. Oczywiście, wymaga to wielkiego wysiłku i planowej pracy, przedewszystkiem samowychowawczej, ale zarazem **na tej drodze będziemy szli istotnie ku przyszłemu społeczeństwu Pracy.** Nie wolno dla doraźnych korzyści zatracać świadomości wielkiego celu, do którego się dąży.

WITOLD WYSZYŃSKI

ANKIETA SPRAWOZDAWCZA O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

WYDZIAŁ Umów Zbiorowych i Związków Zawodowych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, opracowuje ankietę o związkach zawodowych na 1925 rok.

Dokładnych danych o związkach zawodowych i ruchu zawodowym w Polsce jeszcze dotychczas nie posiadamy, bowiem nie wszystkie związki prowadziły statystykę swej działalności. Od powstania państwa polskiego zarejestrowanych było przeszło pół tysiąca związków różnych zawodów, lecz większość z nich, bądź przestała istnieć, bądź też połączyła się ze związkami pokrewnemi. Wiele związków prowadzi suchotniczy żywot, nie zaznaczając się niczem w ogólnym ruchu robotniczym; wiele istnieje tylko na papierze. Związki zaś liczne, posiadające swe centrale i oddziały, ze względów konkurencyjnych nie zawsze ujawniają faktyczny swój stan liczebny i majątkowy oraz działalność kulturalną i społeczną, swe wygrane i przegrane walki o lepszy byt członków. Nie ma jeszcze wśród zawodowców tego zrozumienia, że państwo musi posiadać dokładne dane o stanie związków i że fikcyjne cyfry, podawane przez Związki, mszczą się później na samym ruchu robotniczym. Państwo musi wiedzieć, czem rozporządza; to też zbieranie wszelkich ankiet ma ogromne znaczenie i nie wolno zbywać kwestjonarjuszy byle jakiemi odpowiedziami.

Ministerstwo Pracy opracowywało już kilka ankiet o ruchu zawodowym, lecz niestety ankiety te były niedokładne. W ostatecznych obliczeniach otrzymywano niewiarogodne rezultaty. Np. w niektórych zawodach podług danych związków zawodowych daleko więcej wypadało robotników zorganizowanych, niż ich wszystkich pracuje w danym zawodzie. To już najlepiej świadczy jak fikcyjne cyfry podawane były przez Związki.

J. Wł.

---

gający im w urządzaniu kursów instruktorskich, udzielający subwencyj i t. p.

Stronę prawno-formalną istnienia związków unormował dekret o pracowniczych związkach zawodowych z d. 8.II.1919 r., realizujący całkowitą wolność koalicji. To też nic dziwnego, że życie związkowe w tej wielkiej dobie rozbudzonych nadziei rozwinęło się bardzo szybko, obejmując organizacją nawet tę kategorję robotników, która przed wojną nie miała możności organizować się, t. j. robotników rolnych.

Najważniejszem zadaniem związków w tym okresie, narzuconem im przez warunki, była walka z bezrobociem, dążenie do zatrudnienia swych członków wzgl. zapewnienie im pomocy materjalnej. Akcja ta i protekcyjna polityka przemysłowa rządu wydały w r. 1919 pewne owoce, przemysł stopniowo zaczął się podnosić z ruin i odbudowywać.

Drugiem zadaniem zawodowców było postawienie samej organizacji i budowy związków na poziomie odpowiadającym potrzebom walki, a nadewszystko scentralizowanie drobnych, autonomicznych związków, idących samopas, w jednolite, ogólno-krajowe związki, obejmujące dany zawód lub gałąź przemysłu. Pozatem dążono do stworzenia związku związków zawodowych i ich naczelnych kierownictw, których funkcje wykonywały dotąd faktycznie partje polityczne.

O ZDROWIE ROBOTNIKA

ZADANIEM związków zawodowych jest nie tylko walka o zarobki i aktualne warunki pracy, ale również walka o dobre ustawodawstwo socjalne, chroniące robotnika przed wyzyskiem ze strony przedsiębiorcy-kapitalisty. Wyzysk kapitalistyczny polega bowiem nie tylko na niskich zarobkach, nie dających robotnikowi możności życia. Częstokroć gorszym jeszcze jest wyzysk zdrowia i sił ludzi pracy, posiadający swe źródło w fatalnej organizacji pracy i jej metodach lub w szkodliwych sposobach wytwórczości. Robotnicy nie zawsze zdają sobie sprawę z tych zabójczych warunków, w jakich zmuszeni są pracować. Nędza i trudność znalezienia zarobku zmuszają ich do przyjmowania pracy w okropnych nieraz warunkach hygjenicznych. Przedsiębiorcy jest zwykle rzeczą obojętną zdrowie pracownika. Nie mówiąc już o postulacie ośmiogodzinnego dnia roboczego (posiadającym tak wielkie znaczenie dla higjeny pracy), przeciwko któremu kapitaliści tak upornie występują — stwierdzić należy, że nie starają się oni wprowadzać w swych przedsiębiorstwach żadnych udoskonaleń zdrowotnych i technicznych, czyniących pracę mniej uciążliwą i zdrowszą. Całe legjony przedwcześnie niezdolnych do pracy i kalek są wyrzucane na bruk przez te warsztaty, w których praca odbywa się w okropnych warunkach technicznych i hygjenicznych. Zadaniem przeto ustawodawstwa ochronnego jest nie dozwalanie na tego rodzaju wyzysk pracy.

Zakaz nadmiernego czasu pracy, czy zakazy używania szkodliwych dla zdrowia narzędzi lub materjałów bynajmniej nie tamują rozwoju przemysłu. Przeciwnie, pobudzają one techników i chemików do szukania innych, bardziej zdrowych sposobów produkcji.

W dziedzinie ustawodawstwa ochronnego, zwykle niedoceniana jest przez robotników sprawa zapobiegania i zwalczania chorób zawodowych.

W każdym niemal zawodzie mamy specyficzne dolegliwości, trapiące robo-

---

Ożywienie w przemyśle postawiło na porządku dziennym sprawę umów i zarobków, ochrony pracy, czasu pracy i t. p. Postępowa polityka pierwszych rządów ułatwiła związkom zadanie, gdyż dekrety o czasie pracy, o kasach chorych, inspekcji pracy, pośrednictwie i t. d. szły całkowicie ruchowi robotniczemu na rękę.

W r. 1919 następuje skrystalizowanie się organizacyjne i idejowe głównych odłamów ruchu zawodowego: wyłaniają się w nim trzy zasadnicze kierunki: **socjalistyczno-międzynarodowy,** obejmujący zwolenników P. P. S., tworzących centralę zawodową p. n. Komisji Centralnej Związków Zawodowych, komunistów, skupiających się w Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych, żydowskich socjalistów („Bund"), posiadających swój „związek klasowych związków zawodowych", oraz drobne, niescentralizowane związki, znajdujące się pod wpływami mniej silnych stronnictw socjalistycznych żydowskich, jak „Poalej Syon", „Ferajnigte", jak również niemieckiej partji socjaldemokratycznej (t. zw. „wolne związki zawodowe") w Poznańskiem i na Pomorzu.

W r. 1921 następuje połączenie się wymienionych odrębnych central zawodowych, pod nazwą Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, którego wykonawczym organem jest Komisja Centralna Zw. Zaw. Wpływy dominujące w Komisji Centr. posiada P. P. S.

tników, bądź to z powodu używania przy pracy trujących materjałów, jak: ołów i związki ołowiane, rtęć, arszenik, fosfór, siarczek węgla, anilina i wiele innych chemikalij, bądź też z powodu złych narzędzi, złego sposobu urządzeń warsztatów pracy, braku powietrza i tysiącznych innych przyczyn, powodujących pośrednio lub bezpośrednio zabójcze skutki dla zdrowia.

Zwrócono na to uwagę już b. dawno. W 17-tym wieku we Włoszech słynny badacz i lekarz Romazzini zajmował się kwestją chorób zawodowych i wydał specjalne dzieło: „O chorobach rękodzielników". Jednakże dopiero w początkach 20-go wieku sprawę poczęto poważniej traktować. W poszczególnych państwach jak w Szwajcarji (1881 r.), Anglji (1906), Belgji i Francji (1919) powstaje ustawodawstwo, chroniące zdrowie pracowników w niektórych zawodach. W sprawie chorób zawodowych odbywa się też wtedy szereg kongresów międzynarodowych. Na zasadzie Traktatu Wersalskiego powstało Międzynarodowe Biuro Pracy, przy którem istnieje Wydział Higjeny Pracy; w tym to Wydziale badanie chorobotwórczych zjawisk w różnych zawodach znajduje dalszy swój rozwój.

U nas sprawą chorób zawodowych zajmowano się bardzo mało. Młode nasze państwo nie posiada statystyki z tej dziedziny, choć można być pewnym, że choroby zawodowe w wielkim stopniu dziesiątkują u nas robotników. Warunki powojenne, trudność rozszerzenia lokalów fabrycznych, brak odpowiednich narzędzi, środków ochronnych i t. p. przyczyny — sprzyjają szerzeniu się chorób zawodowych tembardziej, przy niższej stosunkowo kulturze naszych robotników w porównaniu z kulturą robotników zachodnich.

Jednakże już w początku 1923 roku projekt ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zawodowych był opracowany przez ówczesne Ministerstwo Zdrowia.

Po skasowaniu Ministerstwa Zdrowia i podzieleniu jego kompetencyj między Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej — trwał i bodaj do dziś dnia nie jest jeszcze załatwiony spór kompetencyjny, kto ma się tą sprawą zająć. Min. Pracy i Op.

Odłam **narodowo-społeczny** ruchu zawodowego składał się do r. 1920 z 2 odrębnych organizacyj: Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z siedzibą w Poznaniu i Polskich Związków Zawodowych z centralą w Warszawie.

W r. 1920 następuje połączenie obu organizacyj w jedno Zjednoczenie Zawodowe Polskie, z Zarządem Centralnym w Poznaniu, gdzie skupiała się większość członków Z. Z. P. W Z. Z. P. przeważają wpływy N. P. R.

Kierunek **chrześcijańsko-społeczny**, reprezentowany był do r. 1921 przez 2 organizacje: Polskie Zjednoczenie Zawodowe Chrześcijańskich Robotników z siedzibą w Krakowie i Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w Warszawie.

W r. 1921 następuje fuzja tych central pod nazwą Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego z Komisją Centralną w Warszawie na czele. W Ch. Z. Z. decydujący wpływ posiada stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.

Poza powyższemi, głównemi odłamami idejowo-politycznemi ruchu zawodowego istnieje centralna organizacja związków pracowników przemysłowych, bezpartyjna, oraz cały szereg, drobnych, luzem chodzących związków, nie odgrywających większej roli w życiu zawodowem.

(d. c. n.).

Społ. ustawę tę jednak ponownie opracowało i ma być ona wkrótce wydana w formie Rozporządzenia Prezydenta.

Projekt ustawy tej między innemi mówi:

> Za choroby zawodowe uważane są choroby ostre lub przewlekłe, powstające wskutek wykonywania pewnego zawodu, z istoty danej pracy lub warunków, wśród których się ona odbywa.
>
> Opinjowanie w sprawach, dotyczących zapobiegania chorobom zawodowym i ich zwalczaniu i wogóle w sprawach higjeny pracy należy do **Rady Pracy.**
>
> Ministrowie: Pracy i Op. Społ., Spraw Wewnętrznych i Przemysłu i Handlu — łącznie wydają przepisy sanitarno-higjeniczne celem zapobiegania chorobom zawodowym i ich zwalczaniu.
>
> Ministrowie: Pracy i Opieki Społ., Spraw Wewnętrznych i Przemysłu i Handlu — łącznie, w porozumieniu z zainteresowanemi ministrami, mogą, po zasięgnięciu opinji Rady Pracy, wydawać zakazy używania przy pracy pewnych szkodliwych surowców, materjałów, produktów, narzędzi, lub maszyn, stosowania szkodliwych metod pracy, albo też zezwalać na używanie ich, względnie stosowanie tylko pod ściśle określonemi warunkami.
>
> Ministrowie: Pracy i Op. Społ., Spr. Wewn. i Przemysłu i Handlu — łącznie, po wysłuchaniu zdania Rady Pracy, oznaczają, które z chorób zawodowych, wymienione w wykazie, podlegają zgłaszaniu obowiązkowemu.

Dalsze artykuły omawiają, kto ma obowiązek zgłaszania chorób zawodowych, postępowania w sprawie chorych, narzędzi, surowców, produktów i warunków pracy. Ustawa nakazuje obowiązkowe udzielanie informacyj przez kierowników zakładów pracy i robotników. Przewidywane są za przekroczenia w tej sprawie kary pieniężne, więzienie i zamknięcie zakładu.

Projektowane rozporządzenie przewiduje dwa wykazy chorób zawodowych. Jeden wykaz zawierający spis wszystkich ważniejszych chorób zawodowych, uznanych przez Radę Pracy, drugi ściślejszy, zawierający te choroby zawodowe, które podlegają zgłaszaniu pod rygorem prawnym. W miarę uświadomienia higjenicznego, oraz w miarę zwiększania personelu inspekcyjno-higjenicznego, ten drugi wykaz musi być stale uzupełniany.

Z chwilą ogłoszenia rozporządzenia o zwalczaniu i zapobieganiu chorobom zawodowym Ministerstwo Pracy i Op. Społ. przysłuży się doniosłej sprawie, a robotnicy, którzy dotąd przy swej ciężkiej pracy truli się, chorowali i umierali, będą mieli ochronę prawną przed zabójczemi środkami i szkodliwemi metodami pracy. Zależy to jeszcze oczywiście od należytego zorganizowania inspekcji pracy.

J. Wł.

O CHLEB I PRACĘ

Bezrobocie

Według danych otrzymanych przez nas z „Funduszu Bezrobocia" w okresie około 8 stycznia r. b. liczba bezrobotnych wzrosła do 242.816 osób. W czasie od 1-go do 8-go stycznia otrzymało zasiłki 106.500 bezrobotnych na sumę — 5.950.970 zł. z akcji ustawowej i pomocy doraźnej; z tego: 1.054.000 zł. stanowią świadczenia ustawowe dla bezrobotnych prac. fizycznych,

4.216.000 zł. — doraźne zasiłki dla bezrobotnych prac. umysłowych.

4.216.000 zł. — doraźne zasiłki dla bezrobotnych prac. umysłowych.

* * *

Jedną z ważnych przyczyn bezrobocia jest zmniejszenie się emigracji. Przed wojną europejską z obszarów zamieszkałych przez ludność polską emigrowało rok rocznie od 300.000 do 400.000 osób. Do Stanów Zjednoczonych emigrowało około 100.000 Polaków, przeszło 10.000 żydów, 20.000 ukraińców i przeszło 10.000 innych narodowości, zamieszkanych w Polsce.

Obecnie cały roczny kontygent dla Państwa Polskiego wynosi zaledwie 3.000 osób, przyjmowa-

nych przez Stany Zjednoczone. Do Niemiec wyjeżdżało corocznie około 500.000 do 600.000 osób. Dziś Niemcy wskutek ogólnej stagnacji przemysłowej i rolniczej oraz wzrastającego bezrobocia zatrudniają sezonowo zaledwie 50.000 Polaków, a przyrost ludności niemieckiej wzrasta z każdym rokiem o 2 miljony osób.

Argentyna, Brazylja, Kanada, Meksyk i Peru utrudniają biedniejszej ludności emigrację z powodu obowiązkowego posiadania przez każdego emigranta 300 dolarów gotówką.

Pracy w kraju niema — emigrować nie można również. A tymczasem ta dwustoczterdziesto-tysięczna armja bezrobotnych kołacze bezskutecznie co dzień do biur Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

* * *

„Solidarność Pracy" będzie podawała źródłowe wiadomości z funduszu bezrobocia i P. U. P. P. oraz z życia całej tej armji bezrobotnych w naszym kraju.

CO SIĘ DZIEJE W ZWIĄZKACH

PRACOWNICY MIEJSCY A KASA CHORYCH

DNIA 7 stycznia roku bież. Zarząd Warszawskiej Kasy Chorych uchwalił, że pracownicy Magistratu m. st. Warszawy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby. Uchwała ta jest obecnie żywo omawiana wśród pracowników miejskich, którzy są zaniepokojeni takim obrotem sprawy. Pracownicy miejscy w Warszawie posiadają własną miejską organizację pomocy lekarskiej, prowadzoną znacznie lepiej i taniej niż Kasa Chorych. Nie płacąc obecnie żadnych składek, mając wypłacany całkowity zarobek w czasie choroby i odpowiednią pomoc lekarską — nic dziwnego, że nie są pracownicy miejscy spragnieni tych „dobrodziejstw", jakiemi darzy ubezpieczonych Warszawska Kasa Chorych. Względy finansowe odgrywają tu ważną rolę. Pomoc lekarska miejska w chwili obecnej kosztuje magistrat 3,75% w stosunku do pensyj. Po przystąpieniu do Kasy Chorych prac. miejskich pomoc ta kosztowałaby 7,5%. Składki samego magistratu, wpłacone Kasie Chorych wynosić będą znacznie więcej, aniżeli kosztuje cała pomoc lekarska obecna. Oprócz tego zmniejszą się również pensje pracowników o procent potrącony na Kasę Chorych. Te wszystkie względy spowodowały opozycyjne stanowisko pracowników wobec uchwały Zarządu Kasy Chorych. W szczególności Związek Pracowników Samorządowych Miejskich (urzędnicy) podjął energiczną kontrakcję, wyzyskując wielkie poparcie ogółu członków, zdecydowanych nawet na strejk. Związek podkreśla, że nie chodzi mu o podjęcie walki z ideą Kasy Chorych, ale o rzeczowe potraktowanie sprawy. Związek powołuje się na ustawę z dn. 28.IX 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101/26), na mocy której Ministrowi pracy przysługuje prawo decyzji co do kolejności pociągania do obowiązku ubezpieczenia poszczególnych kategoryj pracowników aż do dnia 9.VI 1936 r., żądając odłożenia tego obowiązku dla prac. miejskich.

Mając zwłaszcza na uwadze obecne stosunki, panujące w Kasie Chorych, wydaje się nam, że będzie rzeczą racjonalną poparcie prac. miejskich przez czynniki rządowe. Należy jednak mieć na uwadze, że pracownicy miejscy muszą kiedyś należeć do Kasy Chorych, przeto koniecznem jest odpowiednie znowelizowanie ustawy, celem uwydatnienia opieki lekarskiej i zasiłkowej w tej instytucji.

O ile nam wiadomo, z pośród związków zawodowych jedynie związek socjalistyczny gotów jest zgodzić się na przyłączenie prac. miejskich do Kasy Chorych.

I CI PRZECIW ZWIĄZKOM

ZWIĄZEK Zawodowy Straży Leśnej, istniejący już od 6-ciu lat i skupiający tysiące pracowników leśnych, otrzymuje od swych członków skargi, że p. p. nadleśni, szczególnie zaś lasów państwowych na Wschodzie, zakazują pracownikom leśnym należenie do związku zawodowego, a nawet grożą za należenie do związku wydaleniem z pracy. Jest to naturalnie bezprawie i samowola kacyków leśnych.

Związek Zawod. Straży Leśnej zwrócił się ze skargą na samowolę nadleśnych do p. ministra pracy, jest więc nadzieja, że bezprawie to zostanie usunięte, a p. p. nadleśni dostaną wyjaśnienie, że w Polsce, w 20-ym wieku, wolno się pracownikom wszelkich gałęzi łączyć w związki zawodowe dla obrony swych interesów, o czem widocznie nie wiedzą.

NOTATNIK GOSPODARCZY

POPRAWA FINANSOWA.

ROK 1926 zamknął się dla Państwa nadwyżką dochodów nad wydatkami. Dochody budżetowe wyniosły 1.906 miljonów zł., wydatki — 1.852 miljn. zł., czyli nadwyżka budżetowa wyniosła 53.6 miljn. zł. Dochody pozabudżetowe (dochody z pożyczek i emisji bilonu i biletów zdawkowych — monety i bilety od 5 groszy do 5 złotych) wyniosły 86,1 miljn. zł., wydatki (z tytułu pożyczek oraz wykup bilonu i biletów zdawkowych) 33,2 miljn. zł., czyli nadwyżka wyniesie 52,9 miljn. złotych.

W jakim stopniu stabilizacja stosunków politycznych i gospodarczych (jaką przyniósł przełom majowy) oddziałać może na stan skarbu, i jak silnie stan ten zależny jest od sytuacji produkcji — wykazuje porównanie rezultatów gospodarki skarbowej za pierwsze i drugie półrocze r. ub. Pierwsze półrocze 1926 r. daje deficyt budżetowy 71,4 miljn. zł.; deficyt ogólny wynosi 44,7 miljn. zł.; emisja bilonu i biletów zdawkowych wzrasta o 19,3 miljn. zł. **Drugie półrocze 1926 r. przynosi nadwyżkę budżetową 124,9 miljn. zł.; nadwyżka ogólna wynosi 151,2 miljn. zł.;** następuje wykup bilonu i biletów zdawkowych na sumę 1,9 miljn. zł., w tym stopniu więc zmniejsza się ich emisja. **Dzięki więc tylko doskonałym rezultatom osiągniętym w gospodarce skarbowej w drugiem półroczu rok 1926 stał się pierwszym rokiem gospodarki bezdeficytowej.** Równowaga budżetu osiągnięta została bez wpływów z pożyczek i bez emisji bilonu i biletów zdawkowych. Emisja ta obecnie jest ściśle zależna od potrzeb rynku. O ile zapotrzebowanie na pieniądze zdawkowe na rynku zmniejsza się, wracają one do Banku Polskiego, który oddaje je skarbowi państwa, traktując to jako wykup i otrzymując wzamian bilety bankowe. **O inflacji bilonowej nie może być dziś już mowy.**

Pomyślne wyniki gospodarki skarbowej w 1926 r. osiągnięte zostały z jednej strony przez redukcję wydatków, z drugiej zaś strony — i to przedewszystkiem — przez wzrosty dochodów. Z czego one składają się:

	1925	1926
Dochody budżetowe ogółem	*1,618,5*	*1,905,7*
Daniny	928,7	1,004,2
W tem podatki bezpośrednie	422,2	526,6
Administracja	225,1	213,3
Przedsiębiorstwa	64,5	110,1
Monopole	400,2	578,1

A więc nie świadczenia bezpośrednie obywateli, rozłożone proporcjonalnie do ich dochodów czy majątku, lecz **wszelkie pośrednie podatki (a więc podatki od spożycia) i opłaty oraz zyski z przedsiębiorstw stanowią w dalszym ciągu główną podwalinę dochodów państwa.**

Podatki bezpośrednie dały w 1925 r. 26% ogólnych dochodów, a w 1926 r. 27½%.

Jeżeli zaś wydzielić jeszcze z tych podatków podatek od obrotu, który ma charakter podatku konsumcyjnego, procent ten zredukuje się jeszcze znacznie. Ciężar więc uzdrowienia skarbu i utrzymanie aparatu państwowego spoczywa w dalszym ciągu w ogromnej mierze na barkach najszerszych warstw ludności pracującej.

NADZÓR NAD ZAKŁADAMI UBEZPIECZEŃ.

PAN POSEŁ Jerzy Michalski wystąpił na Komisji Budżetowej w Sejmie z wnioskiem redukcji personelu Państwowego Urzędu Kontroli i Ubezpieczeń z 17 do 8 osób, co **faktycznie oznaczałoby likwidację nadzoru państwa nad ubezpieczeniami, i oddanie szerokich rzesz ubezpieczonych na łaskę i niełaskę towarzystw ubezpieczeniowych.**

Kontrola zakładów ubezpieczeń (w Niemczech zajmuje się tem 100 urzędników, we Francji — 92) polega na dokładnem badaniu bilansu rocznego i sprawozdań. Wyniki działalności zakładów ubezpieczeń są następnie przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń zestawiane i publikowane, tak, aby każdy ubezpieczony mógł dowiedzieć się, jaki jest stan majątkowy poszczególnych towarzystw ubezpieczeniowych. Żeby kontrola była celową, musi być dokonywana na miejscu — w samym zakładzie, gdzie można poddać skrupulatnemu badaniu prowadzenie zakładu, jego księgi, polisy i wszelkie dokumenty. **Drobiazgowość kontroli dziś jest szczególnie pożądana, gdyż wobec szczupłości kapitałów gwarancyjnych panuje wśród towarzystw ubezpieczeniowych tendencja do ukrywania strat.** Kontrola taka trwać musi ze dwa tygodnie i musi być wykonywana przez komplet złożony z 2 urzędników. Jeżeli sobie wyobrazić, że personel, złożony z 17 osób, ma przeprowadzać kontrolę conajmniej w 50 większych zakładach ubezpieczeniowych i w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych z jej 25 oddziałami, a prócz tego wykonywać całą bieżącą pracę Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, której rewizje towarzystw na miejscu są tylko częścią

(dochodzi: zatwierdzanie statutów i ich zmian, badanie i zatwierdzanie podstaw technicznych i warunków ubezpieczeń dla poszczególnych działów, rozpatrywanie skarg i zażaleń na zakłady ubezpieczeniowe, sprawy waloryzacji ubezpieczeń, statystyka ruchu ubezpieczeniowego i t. d.) — to łatwo dojść do wniosku, że **personel obecny wykonać może tylko pewne minimum kontroli.**

Redukcja, proponowana przez p. Michalskiego, ma na celu usunięcie właściwej kontroli, a prowadzenie tylko niektórych spraw bieżących; jak: zatwierdzanie statutów, statystyka i t. p. **Wniosek ten godzi w interesy szerokich mas ludności** (ubezpieczonych od ognia, kradzieży, gradu, na życie, starość, zdrowie i t. d.), pozbawiając ich opieki państwa; dlatego też muszą być jego intencje ujawnione, a ze strony opinji publicznej musi być przeciw tak przejrzystej robocie towarzystw ubezpieczeniowych postawione **kategoryczne veto.**

NA ROBOTNICZYM FRONCIE

— URZĘDNICY PAŃSTWOWI. Nieuregulowane płace urzędników, wobec coraz więcej wzrastającej drożyzny, wywołują ciągłe niezadowolenie, zwłaszcza wśród urzędników niższych kategoryj. Ostatnio w Małopolsce odbyło się szereg wieców, na których w rezolucjach podkreślono, że 10 proc. dodatek jest zbyt mały. Postanowiono żądać 25 proc. podwyżki, polecając wykonanie tej uchwały centralnej organizacji w Warszawie.

— ZATARG WŚRÓD PIEKARZY W KRAKOWIE został zakończony. Zgodzono się, że obliczanie pracy i płacy odbywać się będzie nie akordowo, lecz tygodniowo, przy zagwarantowaniu przez właścicieli piekarń minimalnej ilości wypieku chleba.

W pierwszych jednak dniach i z takiego załatwienia sprawy wynikły już nieporozumienia i niezadowolenia tak z jednej, jak i z drugiej strony. Sprawa ta ma być ponownie rozpatrywaną.

— ZATARG PRZY BUDOWIE PORTU W GDYNI. Zatarg o podwyższenie płac i o uregulowanie warunków pracy przy budowie portu w Gdyni, został załatwiony przez Wydział Rozjemczy do spraw taryfowych w Wejherowie. Na orzeczenie Wydziału Rozjemczego nie zgodzili się jednak pracodawcy i odwołali się do Głównej Inspekcji Pr. z prośbą o ponowne rozpatrzenie.

— POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW CUKROWNI. Z powodu zamierzonego przeobrażenia przemysłu cukrowniczego w Polsce celem przystosowania go więcej do potrzeb rynku wewnętrznego, wiele cukrowni zostanie zlikwidowanych, a pozostałe ograniczą produkcję. Grozi to wydaleniem robotników z pracy, nawet tych, którzy przepracowali w cukrowniach po kilkanaście lub kilkadziesiąt lat.

Związek Zawodowy Robotników Cukrowni wystąpił do zainteresowanych ministerstw z memorjałem, żądającym przy likwidacji cukrowni zabezpieczenia emerytur i wynagrodzenia robotników, którzy pozostaną po reorganizacji przemysłu cukrowniczego bez pracy. Żądanie zupełnie słuszne, którym rząd musi się poważnie zająć.

— W PRUSZKOWIE pod Warszawą wybuchł w ostatnich dniach zatarg w piekarniach, którego powodem jest stosowany stale przez majstrów piekarskich wyzysk pracowników, przedłużanie dnia pracy i nieprzestrzeganie zawartej umowy.

Sprawą tą zajął się Inspektor Pracy II-go okręgu.

— W FABRYCE WYROBÓW ŻELAZNYCH GOSTYŃSKIEGO w Warszawie wybuchł strajk na tle niewypłacania robotnikom zarobków. Zaleganie to ma miejsce w fabryce przeszło od roku.

Biedni fabrykanci! Podatków nie płacą, zarobków robotniczych też — lepiej psom szyć buty niż gospodarzyć! Maszynę trzeba naoliwić, aby sprawnie działała — robotnikowi trzeba dać jeść, aby mógł pracować. Czyż p. Gostyński tego nie rozumie?

— PRZEPROWADZONA W ZAKŁADACH ŻYRARDOWSKICH reorganizacja pracy w sposób mający jedynie na widoku korzyść fabrykantów, powoduje częste zatargi zarówno wewnątrz fabryki jak również wśród masy wydalonych robotników, którzy nie zostali przyjęci do pracy mimo zobowiązania złożonego oficjalnie przez Dyrekcję Zakładów. W połowie stycznia bezrobotni tych zakładów burzliwie demonstrowali przed fabryką, później zaś przed magistratem. Ferment trwa nadal. W tych dniach odbyła się w Min. Przem. i Handlu konferencja w sprawie Zakładów Żyrardowskich celem położenia kresu temu bezprawiu ze strony fabrykantów. Czas wielki, aby sprawa ta nareszcie została załatwioną, wydaleni z fabryki znaleźli z powrotem pracę.

— W PRZEMYŚLE SZKLANYM po długich układach robotnicy wszystkich kategorji otrzymali podwyżkę płac o 7 procent.

MIĘDZYNARODOWY RUCH ROBOTNICZY

Z MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

PO ZAKOŃCZENIU wojny europejskiej, na zasadzie Traktatu Wersalskiego, została utworzona Międzynarodowa Organizacja Pracy, której organem wykonawczym jest Międzynarodowe Biuro Pracy z siedzibą w Genewie. Na terenie tej organizacji, która zajmuje się sprawą ujednostajnienia ustawodawstwa robotniczego we wszystkich państwach, funkcjonują liczne komisje specjalne, odbywające swe zebrania. Ostatnio, od 20 — 22-go stycznia obradowała Komisja Mieszana dla spraw morskich, a od 24 — 25-go podobna Komisja dla spraw rolnych.

Dnia 26 i 27 stycznia r. b. obradowała w Genewie t. zw. „Komisja ośmiogodzinnego dnia pracy" pod przewodnictwem delegata naszego rządu p. Sokala. Komisja ma zaproponować Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy środki, zmierzające do przyśpieszenia ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy.

Jak wiadomo, konwencja ta została uchwalona w 1919 r., dotychczas jednak została zatwierdzoną zaledwie przez kilka drobnych państw. Ratyfikowanie jej przez większe państwa napotyka ciągle na trudności. Będzie przeto rzeczą bardzo pożądaną aby „Komisja 8-godzinnego dnia pracy" znalazła skuteczne środki, mogące przyśpieszyć tę sprawę, wlokącą się już przeszło 6 lat.

STAN BEZROBOCIA ZAGRANICA*)

NIEMCY (statystyka związków zawod.)

Październik 1926:

476.952 bezr. zupełnie 14,2%
343.303 „ częściowo 10,2% } ogólna liczba członk. zw. zaw. 3.362.304 (służąca za podstawę obliczeń proc.).

AUSTRJA

Październik 1926:

151.054 otrzymujących zapomogi.

BELGJA

Wrzesień 1926:

6.809 bezr. zupełnie 1,2%
14.608 „ częściowo 2,5% } ubezpieczeni w kasach ubezp. od bezrobocia 576.819.

DANJA

Wrzesień 1926:

45.300 bezr. 16,8% { ogólnej liczby ubezpieczonych w kasach związkowych (268.964).

*) Dane z Revue Internationale du Travail — vol. XIV, Nr. 6.

ESTONJA

Wrzesień 1926:

811 nieuwzględnionych podań o pracę.

FINLANDJA

Październik 1926:

1.813 zarejestr. w biurach pośr. pracy.

FRANCJA

Styczeń 1927.

37.800 bezr. otrzymujących zapomogi.
35.600 nieuwzględnione podania o pracę.

W. BRYTANJA i IRLANDJA PÓŁN.

Październik 1926:

1.636.886 bezr. 13,6% { ogólnej liczby ubezpieczonych (12.041.000).

WĘGRY

Wrzesień 1926:

19.849 bezr. 13,1% { liczby członków syndykatów (153.000).

WOLNE PAŃSTWO IRLANDZKIE

Październik 1926:

25.499 bezr., 10,9% { ogólnej liczby ubezpieczonych (246.134).

WŁOCHY

Październik 1926:

112.922 bezr. zupełnie
10.839 „ częściowo

ŁOTWA

Wrzesień 1926:

932 nieuwzględnione podania o pracę.

NORWEGJA

Lipiec 1926:

7.242 bezr., 20,7% { ubezpieczeni w kasach od bezrobocia (34.968).

HOLANDJA

Wrzesień 1926:

19.638 bezr., 7,5% { ubez. w kasach od bezrobobia (262.041) [cyfry prowizoryczne przypuszczalne].

ROSJA

Maj 1926:

1.120.200 prośb o pracę nieuwzględnionych.

SZWECJA

Wrzesień 1926:

22.114 bezr., 9,1% { liczby członków syndykatów (233.479).

SZWAJCARJA

Październik 1926:

14.253 bezr. zarejestr. ubezp. w kasach 163.448.

CZECHOSŁOWACJA

Sierpień 1926:

46.129 bezr. pobierających zapomogi; ubezpieczonych 1.122.812.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

W SPRAWIE PODNIESIENIA POZIOMU UMYSŁOWEGO DRUKARZY

PONIŻEJ zamieszczamy nadesłaną nam przez ob. Antoniego Szabłowskiego, pracownika drukarskiego, notatkę, zapraszając Szanownych Czytelników, których ta sprawa interesuje, do zabrania głosu w dyskusji.

Ciągła walka pracowników drukarskich o swe zarobki i warunki pracy i sprawa pomocy bezrobotnym — pochłonęły w ostatnich czasach całkowicie uwagę związków zawodowych drukarzy, pozostawiając na uboczu szereg zagadnień innych. Pośród tych zagadnień, jednem z niemniej ważnych, jest sprawa podniesienia poziomu umysłowego drukarzy, a szczególnie składaczy (zecerów), co leży zarówno w interesie drukarstwa jak i samych pracowników.

Poziom ten w dobie obecnej, dobie ogólnego postępu, jest conajmniej niedostateczny. Są coprawda pomiędzy drukarzami ludzie inteligentni i wykształceni, lecz niestety liczba ich jest bardzo mała. Zdarzają się fakty, że składacze nie znają dobrze ortografji języka polskiego, nie mówiąc już o znajomości pisowni języków obcych. Stąd, w razie niedbałej korekty, przedostaje się do pism szereg nieraz rażących błędów, czego być nie powinno.

Nietylko więc w interesie właścicieli drukarń i pracowników, którym poprawne złożenie rękopisów zaoszczędza wiele czasu, ale i z tytułu znaczenia, jakie słowo drukowane posiada w szerzeniu oświaty — podniesienie poziomu umysłowego pracowników drukarskich jest rzeczą konieczną. Stąd też, tak związki drukarskie, jak i właściciele drukarń, oraz czynniki państwowe winny zająć się tą sprawą rychło i wzajemnie iść sobie na rękę.

Obecnie wymagane jest od drukarza ukończenie 7-miu klas szkoły powszechnej i kursów zawodowych, jest jednak wielu składaczy nie posiadających nawet tego wykształcenia. Zdaniem moim każdy składacz powinien posiadać przynajmniej 6 klasowe wykształcenie gimnazjalne.

Poruszam tę sprawę w nadziei, że Związki zawodowe, właściciele drukarń i Ministerstwo Oświaty zainteresują się nią i przyczynią do podniesienia poziomu umysłowego drukarzy.

ANTONI SZABŁOWSKI

PRZEGLĄD WYDAWNICTW NADESŁANYCH

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI FUNDUSZU BEZROBOCIA ZA ROK 1924 — 1925, które ukazało się w połowie stycznia r. b. nakładem Zarządu Głównego tej instytucji — jest pierwszą urzędową publikacją, ilustrującą rozwój w Polsce ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Po raz pierwszy zebrane zostały w jednem wydawnictwie materjały obrazujące nam charakter, sposób organizowania i działalności tej młodej jeszcze a tak ważnej instytucji, za okres od dnia 16 lipca 1924 r., t. j. od dnia, w którym po raz pierwszy zebrała się komisja organizacyjna Z. Gł. F. B. — do 1-go stycznia 1926 r. W „Sprawozdaniu" znajdujemy omówienie podstaw prawnych działania Fund. Bezrobocia (Ustawa z dnia 18 lipca 24 r. i rozporządzenia wykonawcze do ustawy), zwięzłe i jasne przedstawienie sprawy organizowania i działalności instytucji i jej organów, bilanse i zestawienia kasowe za rok 1924 i 1925, oraz kilka bardzo ciekawych tablic i wykresów.

W okresie sprawozdawczym F. B. wypłacił bezrobotnym robotnikom zasiłków z akcji ustawowej na sumę 29.567.948 zł., z akcji pomocy doraźnej — 18.129.824 zł. Z państwowej akcji pomocy doraźnej pracownikom umysłowym wypłacono zasiłków na 1.164.225 zł. Zwraca uwagę niewielki procent kosztów administracyjnych w stosunku do ogółu wydatków, który w roku 1924 wyniósł 4,65%, w roku 1925 — 6,9%, co w połączeniu jeszcze z tem, że w obu latach wydatkowano znacznie mniej niż preliminowano — świadczy o oszczędnej gospodarce.

Ciekawie przedstawiają się pozycje wpływów: suma ogólna wkładek zakładów pracy stanowi sumę 16.175.881 zł. (w tem robotnicy wpłacili — 4.043.970 zł.); Skarb państwa wpłacił przeszło dwa i pół razy więcej, bo 43.295.135 zł. (w tem pozycje: ustawowa 50% dopłata skarbu państwa do wkładów zakładów pracy — 8.087.940 zł., akcja pomocy doraźnej — 19.036.315, akcja pomocy doraźnej, prowadzona na zasadzie Art. 43 Ust. z dnia 18-VII.24 r. — 4.435.155, państw. akcja pomocy doraźnej dla prac. umysł. 1.187.509 zł., zaliczenie Skarbu Państwa na 1926 rok — 10.548.214 zł. Ta ostatnia pozycja stanowi faktycznie ustawowe zadłużenie Funduszu Bezrobocia u Skarbu Państwa).

Akcję zasiłkową (pomocy doraźnej) rozpoczęto w lipcu 24 r. W tym miesiącu pobrało zasiłki 9.381 osób. W następnych miesiącach ta mała liczba wzrosła do 46.968, a we wrześniu do 52.847.

W październiku rozpoczyna się akcja zasiłkowa ustawowa, obejmując w tym miesiącu 50.654 bezrobotnych na ogólną liczbę zarejestrowanych — 104.762, czyli 48%. W listopadzie i grudniu 1924 r. pobiera zasiłki już 67% zarejestrowanych (w grudniu: 70.693 na 105.871), są to miesiące najwydatniejszej pomocy bezrobotnym w okresie sprawozdawczym. Poczynając od stycznia, procent ten maleje; w czerwcu 1925 r. zaledwie 16% ogółu bezrobotnych korzysta z zasiłków ustawowych, bowiem bezrobotni wykorzystali prawo do pobierania zasiłków w ciągu przewidzianej ustawą liczby tygodni (13, a po przedłużeniu 26) i nie przestając być bezrobotnymi, nie mogą już korzystać z zasiłków. Jednocześnie jednak, od kwietnia, na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 25 marca 1925 r. zostaje zapoczątkowaną akcja państwowej pomocy doraźnej dla tych, którzy powyższe prawo utracili. Zmniejszającemu się procentowi pobierających zasiłki z akcji ustawowej towarzyszy wzrastający procent tych bezrobotnych, którzy korzystają z akcji pomocy doraźnej. W sumie z obu akcyj korzysta jednak zaledwie 50 — 60% ogółu bezrobotnych.

Z tablic dowiadujemy się jeszcze, że w dniu 1 — XII — 24 r. ogółem w F. B. było zarejestrowanych 3.284 zakładów pracy zatrudniających 251.852 robotników, z czego ubezpieczonych było 226.705 (90%). W 13 miesięcy później, to jest do dnia 1.I.26 r. liczby te wzrosły znacznie, stanowiąc 11.622 zakładów, zatrudniających 700.227 robotników, z czego ubezp. 621.382 (89%). Świadczy to o dość sprężystem działaniu instytucji.

Wszystkie te dane są niezmiernie ciekawe. Niewątpliwie pomoc dla bezrobotnych była i jest bardzo niewystarczająca, przyczyną czego jest szczupłość środków, jakiemi rozporządza F. B. Nie mniej jednak, trzeba stwierdzić, że sama działalność instytucji w świetle „Sprawozdania" przedstawia się b. dodatnio.

„Sprawozdanie" zawiera 56 stron druku. Warto, aby przejrzeli je wszyscy działacze zawodowi.

J. R.

PRZEGLĄD PRASY ZAWODOWEJ

O ZJEDNOCZENIE ZWIĄZKÓW KOLEJOWYCH.

„Głos Warsztatów i Parowozowni", organ zrzesz. prac. administr. techn. warszt. i parowoz. P. K. P. z dn. 31 XII.1926 r. przynosi niezwykle cenny i wartościowy artykuł, zatytułowany „Związki kolejowe". Porusza on ogromnej doniosłości sprawę — mianowicie zjednoczenie tak rozlicznych związków kolejarzy, podkreślając równocześnie konieczność odsunięcia ich od polityki.

Zadania związków są bardzo wielkie i szczytne; winny być one instytucją pomocniczą dla rządu, bo żaden rząd, nawet najdoskonalszy nie będzie w stanie ująć wszystkich zagadnień związanych z tak różnorodną i obszerną gospodarką, jaką jest kolejnictwo. By jednak związki były dla rządu pomocą, nie zaś przeszkodą w jego rozległej twórczej pracy, koniecznem jest, by były one fachowe i wszelka polityka była z nich wyłączona."

. . . w związkach te sprawy (polityczne) nie mogą mieć miejsca i w tych wypadkach, gdy poszczególne związki uprawiają swą własną politykę, stają się orężem pewnego stronnictwa . . . .

. . . . wówczas związki zamiast zajmować się sprawami swego zakresu, tracą i siły i twórczą energję w walce pomiędzy sobą.

. . . . Związki powinny obejmować pracowników poszczególnych gałęzi fachu kolejowego.... a zaś następnie mieć wspólną centralę z odrębnym statutem, do której winni wchodzić przedstawiciele wszystkich poszczególnych związków."

. . . . Niezbędnem jest przeto zwołanie przedstawicieli ze wszystkich związków — konstytuanty związkowej, której zadaniem będzie ustalenie nowych podstaw w organizacji związków kolejowych — wszystkim nam bowiem jednakowo chodzi o dobro naszej Ojczyzny, rozwój polskiego kolejnictwa i poprawę własnego bytu, drogi tylko, któremi dążymy do wytkniętego celu, są nieraz odmienne"....

Jest to naprawdę jasne i śmiałe hasło a równocześnie jedyny sposób uleczeniu największej bolączki obecnego życia związkowego na kolejach. Jest to postulat, który winien być jaknajszybciej zrealizowany. Jest to nakaz zdrowego rozsądku i wyraz istotnej troski o dobro robotnika i potęgę organizacji. Artykuł ten powinien dotrzeć do wszystkich kalejarzy i trafić do głów przewódców związkowych, otworzyć im oczy, wskazać drogi, któremi iść powinni. Ironizując, możnaby powiedzieć, że to mnóstwo kwiązków poto istnieje — aby... przeszkadzać klasie robotniczej w zrealizowaniu jej żądań. Bo popatrzmy. Dziś każdy związek ciągnie w swoją stronę, walczy na własną rękę; związki miast jednoczyć siły robotnicze, rozpraszają je, idąc w rozsypkę często, b. często niestety, utrudniają tylko ze względów konkurencyjnych, kierując się względami

konkurencyjnemi i przelicytowując się nawzajem, podjętą akcję z największą dla sprawy pracowniczej szkodą. Zamiast jasnego, przemyślanego, jednolitego programu — chaotyczne i bezplanowe posunięcia.

I dlatego trzeba dziś zupełnie zdecydowanie wysunąć hasło zespolenia zw. kolejowych! Hasło to rozbrzmiewać powinno jak najgłośniej na zebraniach wszystkich zw. zawodowych kolejarzy.

Ciekawa niezmiernie byłaby ankieta na ten temat wśród pracowników kolejowych.

GDZIEŻ SĄ RÓŻNICE? WSPÓLNA PLATFORMA EKONOMICZNA.

Przyjrzyjmy się organowi dwóch najzawziętszych wrogów Z.Z.K. i Z.Z.P. „Kolejarzowi-Związkowcowi" i „Kolejarzowi". W pierwszym z nich znajdujemy artykuł „Zagadnienie chwili". Autor stwierdza w nim, że Rząd obecny nie zwalczył drożyzny, nie załatwił również postulatów kolejarzy — głodujących dziś dzięki małej realnej wartości ich płac. W rezultacie stawia tezę, że dłużej ten stan trwać nie może — i bieda zmusi masy do innej akcji, akcji strajkowej, która pożądaną nie jest. Oto co pisze:

> Warunki bytu kolejarzy uległy pogorszeniu. A uległy dlatego, ponieważ płace pozostają bez zmiany, a wzrostu drożyzny, niszczącej wartości płac nie uwzględnia się. Mnożna pozostaje jakby echem zamierzchłych czasów . . . .
>
> . . . . Zboże po dawnemu ucieka zagranicę...
>
> . . . . Tymczasem masy pracujące oczekują nie obiecanek — ale czynów.
>
> . . . . Trzeba sięgnąć do kieszeni tych, którzy operując frazesem „Bóg i Ojczyzna", robią na tej „Ojczyźnie" tylko interesy, odmawiając jej równocześnie daniny podatkowej!...
>
> . . . . I stan ten (faworyzowania klas posiadających) utrzymywany jest nawet w tym czasie, gdy ogół pracowników kolejowych przyczynił się do zamknięcia rachunków Min. Komunikacji kilkudziesięciomiljonowym dochodem.

A cóż pisze „Kolejarz", organ Z.Z.P.

> „ . . . . Rząd jednak wszelkie żądania pracowników państwowych traktował nieprzychylnie — popierając obszarników i przemysłowców, co w skutkach swoich sprowadziło niesłychaną wprost nędzę na rzesze pracownicze . . . .
>
> . . . . Skoro więc rząd zapowiedzi swych w kierunku zmniejszenia drożyzny nie spełnił, ale przez swoją nieopatrzną politykę doprowadza do tem większego wzrostu cen....
>
> . . . . musi przystąpić do podwyżki płac przez uruchomienie mnożnej . . . .
>
> . . . . na głodowych poborach urzędniczych zaoszczędzono w roku ubiegłym ogromną sumę, tak, że deficytowy budżet nie tylko zrównoważono, ale uzyskano nawet nadwyżkę dochodów w sumie 53 miljonów".

Cóż widzimy? Różne sformułowanie — ale sens obu artykułów jest ten sam. Postulaty gospodarczo-zawodowe są identyczne — to zaś jest podłożem do wspólnego frontu i uzgodnienia stanowisk. Dlaczegoż więc nie ma wspólnej akcji zw. kolejarskich, dlaczego tylko artykuły wstępne są zgodne podczas gdy na końcu numeru znajdujemy różne: „Kudłaty Z.Z.K.", „Zdrada Z.Z.P." i t. p. Dlaczegoż Centr. Kom. Porozm. jest widownią bezprzykładnych sporów i scen o to, kto pierwszy stworzył „blok" a kto do niego nie chciał przystąpić?... Cała tajemnica polega na tem, że jednemu z tych związków patronuje P.P.S. a drugiem N.P.R. (prawica). Bo w interesie partji leży jaknajwiększa walka między temi organizacjami.

Wiedzcie to Kolejarze!

Rż.

TREŚĆ ZESZYTU:

Bezrobocie a Związki Zawodowe — Janusz Rakowski . . . str. 1
Sprawa udziału robotników w zyskach — Witold Wyszyński . . . „ 3
Zarys historji ruchu zawodowego w Polsce — K. Dagnan . . . „ 4
Ankieta sprawozd. o zw. zawod. — J. Wł. . . . „ 6
O zdrowie robotnika — J. Wł. . . . „ 7
O chleb i pracę . . . „ 9
Co się dzieje w związkach . . . str. 10
Notatnik gospodarczy . . . „ 11
Na robotniczym froncie . . . „ 12
Międzynarodowy ruch robotniczy . . . „ 13
W sprawie podniesienia poziomu umysłowego drukarzy — A. Szabłowski . . . „ 14
Przegląd wydawnictw nadesłanych — J. R. . . . „ 14
Przegląd prasy zawodowej — Rz. . . . „ 13

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie 1.60 zł., półrocznie 3.20 zł., rocznie 6.40 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: strona 120 zł., 1/2 strony 70 zł., 1/4 strony 35 zł., za wiersz milimetrowy 30 gr.

Redakcja i Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 — 14 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 21. — Telefon 258-53. — Konto P. K. O. 13977.

Redaktor i wydawca: JERZY SZURIG

Drukarnia Wzorowa, właśc. Mg. farm. FR. HEROD. Długa 20. Telefon 416-60.